



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 04.12.2015 r.

Sąd Rejonowy w Sieradzu
za pośrednictwem
Prokuratury Rejonowej
w Sieradzu

Zażalenie na postanowienie z dnia 30.10.2015 r. o umorzeniu dochodzenia,
sygn. akt 3Ds. 602/15

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie sygn. akt 3Ds. 602/15, składa zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia, w sprawie przeciwko Marcinowi Stańczykowi i Krzysztofowi Wróblewskiemu, podejrzanym o znęcanie się nad zwierzętami przebywającymi w „Hotelu dla Zwierząt i Ptactwa Domowego – Longin Siemiński” z/s w Łodzi, poprzez nienależyte sprawowanie nad nimi opieki oraz stosowanie wobec nich przemocy fizycznej, polegającej na zadawaniu bólu fizycznego, tj. o przestępstwo z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej: u.o.z.).

Skarżący zarzuca rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów postępowania art. 4 i 7 k.p.k., poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów, polegające na:
 - a) przyjęciu za podstawę rozstrzygnięcia wyłącznie wyjaśnień złożonych przez podejrzanych z pominięciem materiału dowodowego w postaci zeznań świadków wskazujących na przypadki drastycznego znęcania się nad zwierzętami dokonywane przez obydwu podejrzanych;
 - b) naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów i oparcie rozstrzygnięcia na rażąco dowolnej ocenie zeznań świadków, wskazujących na dokonywanie czynów znęcania się nad zwierzętami przez podejrzanych;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 35 u.o.z., poprzez przyjęcie, że koniecznym znamieniem czynu znęcania się nad zwierzęciem jest zamiar skierowany na zadanie zwierzęciu bólu lub cierpienia, podczas gdy zamiar ma odnosić się wyłącznie do czynności sprawczej.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wnosi o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy Prokuratorowi celem kontynuowania postępowania przygotowawczego.

Uzasadnienie

Ad. 1 a)

Zadaniem prowadzącego postępowanie przygotowawcze jest m. in. kształtowanie swego przekonania o stanie faktycznym na podstawie wszystkich dowodów. Z uzasadnienia skarżonego postanowienia wynika tymczasem, że jego autor za podstawę rozstrzygnięcia przyjął wyłącznie wyjaśnienia podejrzanych, pomijając całkowicie treść zeznań złożonych przez świadków. Skarżący zauważa, że wśród przesłuchanych świadków znalazło się wielu wolontariuszy i lekarzy weterynarii, którzy na własne oczy widzieli zdarzenia z udziałem podejrzanych, które wyczerpywały znamiona znęcania się nad zwierzętami. Pominięcie tych relacji jest zabiegiem niedopuszczalnym. Tym bardziej, że w kilku przypadkach relacje obciążające podejrzanych pochodzą od osób mających specjalistyczną wiedzę z zakresu sprawowania opieki nad zwierzętami (w tym opieki medycznej), tj. lekarzy weterynarii.

Skarżący zwraca uwagę, że pominięte relacje złożone przez świadków są szczegółowe i pozwalają na ustalenie konkretnych zdarzeń. Wielość czynów w stosunku do dużej liczby zwierząt nie może być usprawiedliwieniem dla bezkarności sprawcy przestępstwa. Stan faktyczny, w którym wiele zwierząt przebywa w jednym miejscu i jest przedmiotem czynów popełnianych przez kilka osób, wymaga od prowadzącego postępowanie przygotowawcze szczególnej wnikliwości i wielkiej staranności w przesłuchaniu świadków. Podczas przesłuchań świadków prowadzący postępowanie przygotowawcze winien uzyskiwać informacje pozwalające na indywidualizowanie poszczególnych czynów.

Skarżący uważa za niedopuszczalne, aby podstawą umorzenia postępowania (w sytuacji ewidentnych czynów, których skutkiem jest zadawanie ran i śmierci wielkiej ilości psów) był brak możliwości ustalenia konkretnych zwierząt, czynów i sprawców, w sytuacji kiedy z akt sprawy nie wynika, aby podczas przesłuchania świadkom zadawane były pytania zmierzające do precyzyjnego wyjaśnienia sprawy.

Ad. 1 b)

Oдноśnie dwóch czynów, co do których prowadzący postępowanie dokonał stanowczych ustaleń (umieszczenie pudła w boksie z dużymi psami oraz duszenie psa), skarżący uważa za wadliwą

ocenę zeznań naocznych świadków zdarzenia. Autor postanowienia zakwestionował wartość zeznań obciążających podejrzanego, w oparciu o dowolną ocenę, jakoby ich treść była ukształtowana przez subiektywne odczucia świadka.

Skarżący zauważa, że świadek zrelacjonował dość prosty stan faktyczny (podejrzany umieszcza małego psa w boksie z dużymi psami, w drugim przypadku podejrzany omal nie uśmierca psa poprzez uduszenie). Dowolność oceny zeznań świadka w tym wypadku polega na odmówieniu im waloru wiarygodności, w oparciu o niewiadomą podstawę. Prowadzący postępowanie sugeruje, jakoby świadek wymyślił całość zdarzenia lub że był przewrażliwiony na punkcie dobrostanu zwierząt. Tymczasem te sugestie są niczym nieoparte. Z niezrozumiałych przyczyn i bez żadnej podstawy zakwestionowano te zeznania, które pochodzą przecież od naocznego świadka zdarzeń - gdyby zaakceptować podobne zabiegi dokonywane przez organy procesowe, to możliwe byłoby zakwestionowanie w każdym procesie każdego zeznań pochodzących od naocznych świadków. Prowadzący postępowanie dał w tej sytuacji w sposób nieuprawniony pierwszeństwo relacji podejrzanego, który jest z przyczyn oczywistych zainteresowany pozytywnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy. Takie oceny dowodów dokonane w postępowaniu przygotowawczym nie mogą zostać zaakceptowane przez sąd.

Ad. 2

Skarżone postanowienie opiera się na błędnym rozpoznaniu znamion przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Błąd ten polega na nieuzasadnionym wiązaniu znamienia przestępstwa znęcania się nad zwierzętami z wystąpieniem skutku w postaci „cierpienia i bólu” konkretnego zwierzęcia, który to skutek spowodowany zostałby bezpośrednim czynem lub zaniechaniem, podjętym z zamiarem bezpośrednim osiągnięcia takiego właśnie skutku. Błąd prowadzącego postępowanie przygotowawcze najdotkliwiej przejawia się w ocenie tego zachowania Marcina Stańczyka, które doprowadziło do śmierci psa rasy pudel. Podejrzany umieścił go w jednym boksie z dużymi psami, co skutkowało jego zagryzieniem. Tymczasem Prokurator nie uznał, aby takie postępowanie „miało na celu zadanie bólu fizycznego i cierpienia zwierzęciu”.

Błąd ten bierze się z niewłaściwego zastosowania do zwierząt znamion czynu znęcania się nad człowiekiem, tak jak przedstawione zostały one w „Wytocznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny”, uchwalonych przez Sąd Najwyższy w dniu 09.06.1976 r. Pomyłka ta bierze się z terminologicznej zbieżności określeń dwóch zasadniczo różnych przestępstw, a mianowicie „znęcania się” nad zwierzętami, wprowadzonego do polskiego prawa ustawą o ochronie zwierząt z 1928 r. i przejętego przez obecną ustawę z 1997 r., a „znęcaniem się” nad osobami bliskimi i zależnymi od sprawcy, wprowadzonym do polskiego prawa w 1976 roku (art. 184 i inne k.k.).

Tymczasem ani w ustawach, ani doktrynie prawa karnego, nie sposób znaleźć takiego opisu przestępstwa „znęcania się”, które dotyczyłoby obu sfer przedmiotowych łącznie, tj. obejmowałoby zarówno czyny wobec ludzi, jak i zwierząt, stanowiąc w ten sposób jakieś „znęcanie się” w ogóle. Oczywiście podobieństwa, czy też analogie obu tych przestępstw, które spowodowało użycie tego samego określenia, nie zwalniają od używania języka prawnego, tj. dostrzegania za nim dwóch różnych czynów, choćby w języku potocznym określenie to oznaczało jedno pojęcie ogólne.

Jednakowym znamieniem znęcania się nad człowiekiem, jak i nad zwierzęciem jest zamiar bezpośredni sprawcy, ale istotna różnica polega na tym, że o ile znęcanie się nad ludźmi jest przestępstwem skutkowym, to znęcanie się nad zwierzętami jest przestępstwem formalnym (*vide* wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.11.2009 r., sygn. akt V KK 187/2009: „**przedmiotowe zakazane przez prawo zachowanie się nie wymaga nastąpienia jakiegokolwiek skutku, w tym zakresie jest ono przestępstwem formalnym**”). Zauważyć jednakże należy, iż w tym przypadku skutek nastąpił, i to w najdrastyczniejszej formie – śmierci zwierzęcia.

W pierwszym przypadku (znęcanie się nad człowiekiem), wymagane jest wystąpienie u sprawcy bezpośredniego zamiaru udręczenia ofiary, który następnie przejawia się w jedno- lub wielorodzajowych pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra (np. nietykalność cielesną lub godność osobistą), systematycznie się powtarzających. Ten wspólny zamiar stanowi tu bowiem o bycie jednego przestępstwa „znęcania się”, konsumującego różne przestępstwa, jakimi można by opisać różnorodne pojedyncze czyny zamiar taki realizujące.

W drugim przypadku (znęcanie się nad zwierzęciem), przestępstwo to również obejmuje wiele różnorodnych czynności, ale żadna z nich nie jest penalizowana na mocy innych przepisów. Nie mamy więc do czynienia z konsumpcją innych przestępstw przez jeden czyn ogólniejszy, lecz z prostym wyliczeniem w ustawie czynów, z których każdy z osobna wypełnia znamię przedmiotowe przestępstwa znęcania się. W konsekwencji, znamię podmiotowe, czyli zamiar bezpośredni, odnosi się tu wprost i jedynie do każdej czynności z osobna, a nie do jakichkolwiek jej skutków. O skutkach takich czynów w postaci „sprawiania bólu i cierpienia” przesądził bowiem sam ustawodawca przez określenie katalogu takich czynów, które jego zdaniem nieuchronnie skutki takie powodują (art. 6 ust. 2 u.o.z).

Kwalifikowanie jakichś czynów jako „znęcanie się” jest prostsze w przypadku zwierząt, bo nie wymaga ono w ogóle odnoszenia się do doznań ofiary, tj. stwierdzenia, czy i na ile doświadczała ona „bólu i cierpienia” - które to badanie w przypadku zwierząt z przyczyn oczywistych mogłoby być nader trudnym. Wystarczy, że z zamiarem bezpośrednim sprawca popełnił czyn, który ustawodawca uznał za sprawiający „ból i cierpienie”. Motywy popełnienia takiego czynu są dla bytu tego przestępstwa obojętne.

Ustalanie doznań ofiar przestępstwa znęcania się jest o tyle łatwiejsze w przypadku ludzi niż w

przypadku zwierząt, że ofiary ludzkie mogą doznania swe przynajmniej zrelacjonować, niejako „z pierwszej ręki”. Ale i w tym przypadku nie doznania są znamiem przestępstwa, bo ustaleniu podlega przede wszystkim to, czy różnorodne czyny zabronione, popełniane w dłuższym czasie i skierowane przeciw tej samej osobie, składają się na ogólniejsze przestępstwo znęcania się, czy też stanowią odrębne czyny zabronione. Istotną przesłanką dla takiego rozstrzygnięcia jest badanie motywów sprawcy i ewentualne ustalenie, że różnorodne czyny, popełnione w różnym czasie, łączył ten sam bezpośredni zamiar udrczenia ofiary. Motywy sprawcy są więc – całkowicie odwrotnie niż w przypadku zwierząt – nader istotne dla bytu przestępstwa znęcania się nad człowiekiem.

Opieranie prawnokarnej oceny czynów wobec zwierząt na występowaniu bezpośredniego zamiaru sprawienia im „ból i cierpienia” jest więc rażącym błędem, bo przenosi na inny grunt rozumowanie ustalające byt zupełnie innego przestępstwa. Taki błąd pomieszania przestępstw przez sądy i prokuratury występuje nagminnie, ale zawsze tylko w jedną stronę. Zawsze bowiem czyny wobec zwierząt rozpatrywane są wedle rozumowania właściwego dla znęcania się nad ludźmi, a nigdy na odwrót. Nie jest znany przypadek by kwalifikowano jako „znęcanie się” transportowanie ludzi w sposób powodujący ich zbędne cierpienie lub stres, używanie do pracy osób chorych, złośliwe straszenie lub drażnienie ludzi, organizowanie walk ludzi, itp. (por. art. 6 ust. 2 u.o.z.). Ale w takim razie równie chybiony jest zabieg Prokuratora uzależnienia pociągnięcia do odpowiedzialności podejrzanego Marcina Stańczyka od wykazania, że dla własnej przyjemności i jedynie w tym celu zadawał on zwierzętom ból i cierpienie.

Orzecznictwo karne w sprawach zwierząt, kierujące się kryterium bezpośredniego zamiaru zadawania bólu i cierpienia przez sprawcę konkretnym zwierzętom, *de facto* unieważnia prawną ochronę zwierząt w Polsce. Ogranicza ją bowiem do marginesowych przypadków patologicznego sadyzmu, gdy zadawanie cierpienia zwierzęciu jest celem samym w sobie. Tymczasem podstawowym motywem przestępstw przeciw ochronie zwierząt jest nieliczenie się z nimi jako istotami zdolnymi do odczuwania cierpienia (art. 1 u.o.z.), zwłaszcza gdy określony sposób postępowania przynosi sprawcy wymierne korzyści. Ból i cierpienie zwierzęcia nie jest więc celem sprawcy, ale środkiem lub skutkiem ubocznym zamierzonych czynów. Jeśli już w 1928 roku prawo penalizowało przeciążanie wozów konnych, to przecież nie dlatego, że dopatrywano się u wozaków bezpośredniego zamiaru powodowania bólu i cierpienia koni, skoro powszechny i oczywisty był ich zamiar osiągnięcia korzyści z przewiezienia większego ładunku.

Tymczasem w tej sprawie dobitnie wypowiedział się już Sąd Najwyższy, w w/w wyroku z dnia 16.11.2009 r., sygn. akt V KK 187/2009, gdzie stwierdził, że: „(...) **Znęcaniem jest natomiast każde z wymienionych w art. 6 ust. 2 ustawy sposobów bezpośredniego postępowania w stosunku do zwierzęcia, które muszą być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy, zamiar odnosi się więc**

do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpień lub bólu (...)". W tym konkretnym przypadku Prokurator winien więc ustalić, jakim zamiarem sprawcy objęte było jego działanie umieszczenia psa rasy pudel w jednym boksie z dużymi psami, a nie, czy podejrzany miał na celu zadanie zwierzęciu tym działaniem bólu i cierpienia.

Mając na uwadze wyżej zaprezentowane argumenty, skarżący wnosi o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

PREZES
Stowarzyszenia Obrona Zwierząt
Agnieszka Lechowicz